

dr inż. arch.

**Agnieszka Rek-Lipczyńska**

Instytut Architektury i Planowanie Przestrzennego, Zakład Teorii Architektury, Historii i  
Konservacji Zabytków  
Wydział Budownictwa i Architektury Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego  
w Szczecinie



## **TRANSFORMACJA KOLOREM, CZYLI JAK KOLORYSTYKA ELEWACJI ZESPOŁÓW ŚRÓDMIEJSKICH KSZTAŁTUJE NOWĄ TOŻSAMOŚĆ MIEJSCA NA PRZYKŁADACH ZABUDOWY ŚRÓDMIEJSKIEJ SZCZECINA**

Artykuł jest próbą nakreślenia problematyki funkcjonowania koloru w architekturze zespołów śródmiejskich, jako zadania projektowego i zwrócenia uwagi na potrzebę integracji myślenia o kolorze w różnych skalach, począwszy od skali urbanistycznej, a skończywszy na precyzyjnej skali architektonicznej, dotyczącej opracowywania detalu architektonicznego. Jako pole badań autorka wyznacza strefę zespołów śródmiejskich miasta Szczecin, w których specyficzny konglomerat architektury historycznej i współczesnych jej uzupełnień stanowi szczególnie trudne pole dla decyzji kolorystycznych.

### **TRANSFORMACJA**

Wielopoziomowe sprzężenie koloru z formą, z architekturą jest specyficznym zagadnieniem projektowym, zawierającym w sobie zarówno aspekty natury estetycznej, jak i technologicznej. Idea projektowania koloru pojawia się we wszystkich stylach i epokach w architekturze, począwszy od początku istnienia architektury monumentalnej, a nawet wcześniej. Zachwył, z jakim człowiek odbierał bodźce barwne płynące z otoczenia jest naturalnie starszy i sięga zapewne samej istoty człowieczeństwa. Owe fantastyczne wrażenia wzrokowe, jakich dostarczała harmonijna przyroda, zaobserwowane przez człowieka pierwotnego, legły zapewne u podstaw rozwoju w nim zamiłowań estetycznych. Chęć i zdolność człowieka do kształtowania swego otoczenia poza oczywistymi praktycznymi przyczynami budowy schronienia dość szybko została urozmaicona o walory estetyczne. Już neolityczne budowle mieszkalne w osadach Djade al-Mughara czy Çatal Höyük zdobiono wielobarwnymi geometrycznymi wzorami. Malowidła dekorujące ściany domów najwcześniejszych osad uważa się za naśladownictwo o wiele bardziej kosztownych i pracochłonnych kilimów, które także wieszano na ścianach. Mamy więc tu do czynienia z wyższym poziomem myślenia abstrakcyjnego, czerpiącego motywy zdobnicze już nie z samej obserwacji natury, ale wynikające z kreacji człowieka.

Historyczny rozwój stosowania barw w sztuce i zdobnictwie nie omijał jak wiemy również architektury. Antyczne przykłady obecności intensywnych zestawień kolorystycznych na budowlach starożytnej Grecji, czy Rzymu są dziś powszechnie znane. Zaskakujące i zarazem fascynujące są przykłady pompejańskiego malarstwa ściennego, czy współczesne próby rekonstrukcji kolorystyki starożytnej greckiej architektury. Kolejne stulecia przyniosły wspaniały rozkwit malarstwa pociągając za sobą rozwój technik i technologii związanych z kolorem. Każda epoka stylowa posiadała swoje wspaniałe osiągnięcia w dziedzinie nauki o barwie, która to wiąże w sobie wiele nauk ścisłych. Ostatecznie wiedza współczesnego człowieka w tej dziedzinie jest bardzo obszerna.

Kolor jest współistotną częścią formy architektonicznej. Owo sprzężenie formalne bryły, jej ciężaru, objętości z zewnętrzną strukturą daje wspaniałe możliwości budowania spójnego wizerunku architektury. Wizerunku, w którym bryła architektoniczna, jej kolor, detal stanowią koherentną całość. Kolor niezależnie, czy wynikający z użytego materiału jako budulca, czy wynikający jedynie z powleczenia elewacji cienką warstwą farby lub tynku, jeżeli jest dobrze użyty zdaje się wynikać z wnętrza bryły architektonicznej, być jej immanentną istotą.

Barwa pojmowana, jako właściwość przedmiotu w naturze i jakość formy, w wielu językach jest wręcz synonimem formy, kształtu, czy obrazu zewnętrznego. Relacje jakie budują się pomiędzy bryłą, a jej kolorystyką, dotyczą nie tylko możliwości „kształtowania” formy poprzez kolor, ale również ocierają się o całą sferę odbioru na poziomie psychiki odbiorcy. Percepcja nawet jednorodnego bodźca odnosi się bowiem do całej osobowości obserwatora. Postrzeganie wrażenia barwnego jak dowodzi Adam Zausznica w swoim dziele „Nauka o barwie”[3], angażuje u obserwatora poza jego emocjonalną, umysłową i fizyczną osobowością również jego inteligencję, pamięć, światopogląd, etykę oraz doznania estetyczne. Wszystkie te komponenty wpływają na subiektywny charakter odbioru barwy. Owa subiektywność w odbiorze koloru ma wpływ na proces projektowy, którego celem jest skomponowanie obiektywnie harmonijnej palety barwnej. Niemniej subiektywizm nie musi i chyba nie może w tym przypadku stanowić jedyne kryterium oceny doboru kolorystycznego. Istnieją obiektywne metody badawcze, które w oparciu o doświadczenia szerszej grupy obserwatorów – danej społeczności, umożliwiają w oparciu o rozwój abstrakcyjnych form pojęcia barwy, odnalezienie wartości wynikowych. Strategie kolorystyczne stosowane najczęściej w procesie projektowym dotyczącym formy architektonicznej, zakładają wybór pomiędzy skontrastowaniem formy z otoczeniem, a próbą zharmonizowania formy z kontekstem. Dobór odpowiedniej strategii barwnej zależy zawsze od wielu czynników, począwszy od wieku i stylu obiektu, jego położenia geograficznego, a co za tym idzie naturalnych warunków oświetleniowych, dalej tradycji regionalnych i jakości jego otoczenia, charakteru kontekstu miejsca, stopnia prestiżu itp.

Pojmowanie koloru, jako integralnej części formy, a w tym również integralnego komponentu architektury, jako składnika wpływającego na percepcję kształtu, budującego jej charakter, jest dzisiaj przyjęte za rzecz bezsporną. Sfera symboliki koloru budowana w świadomości ludzkiej od czasów prehistorycznych nie pozostaje w tym przypadku bez znaczenia. Symboliczne aspekty percepcji barwy mają bowiem kluczowe znaczenie dla procesu postrzegania jej przez człowieka. Emocjonalny charakter koloru ma zatem istotny udział w budowaniu tożsamości miejsca bytowania ludzkiego. Wizerunek miejsca identyfikowany jest również poprzez jego koloryt, przy czym kolor jako komponent ukształtowany na drodze historycznego rozwoju miejsca, bywa również składnikiem mogącym ulegać zmianom. Zmienność koloru w sposób oczywisty zależna chociażby od warunków oświetlenia, naturalnej degradacji wynikającej z upływu czasu i działania czynników atmosferycznych, podlega również zmianom od tych niezależnym – czysto ludzkim potrzebom urozmaicenia przestrzeni, zaznaczenia odrębności itp. Wspomniana płynność i dynamika postrzegania i pojmowania barwy jest ważnym czynnikiem opisującym rejestrację obiektywnych cech formy.

Specyficznym obszarem miejskim stanowiącym dobre pole badań nad tą problematyką, jest z pewnością strefa zespołów śródmiejskich, w których konglomerat architektury historycznej i współczesnych jej uzupełnień stanowi szczególnie trudne pole dla decyzji kolorystycznych. Kolorystyka zabytkowych kamienic, stanowi dzisiaj na równi z nowoczesnymi uzupełnieniami tkanki historycznej temat budzący wiele kontrowersji. Praktyka i przykłady wielu współczesnych realizacji w polskich miastach pokazują złożoność problematyki stosowania koloru na elewacjach obiektów zabytkowych, jak i współczesnych uzupełnieniach historycznej tkanki miejskiej. Krajobraz miejski jest krajobrazem wymagającym, trudnym konglomeratem wielości form, stylów i idei. Obszary śródmiejskie stanowią pewną specyfikę miejsc reprezentacyjnych, kumulujących w sobie aktywność mieszkańców korzystających ze zlokalizowanych tam usług, ale również poszukujących kontaktu z kulturą. Śródmiejska koncentracja funkcji i aktywności centralnych odzwierciedla się również w zwartej,

zagęszczonej zabudowie, w której elewacje śródmiejskich kamienic posiadają zazwyczaj mocną artykulację. Kolor jako składowa tej gęstwinie nawarstwień form, płaszczyzn, detalu i informacji posiada możliwości optycznego rozbitcia i zagęszczania lub scalania i uspokajania tkanki śródmiejskiej. Zatem zastosowana strategia kolorystyczna jest ważnym czynnikiem wpływającym na obraz, specyfikę i charakter zespołów śródmiejskich. W jakim stopniu kolor powinien ingerować w tę strukturę? Czy w tej różnorodności potrzebna jest również gra intensywnymi zestawieniami barwnymi? Są to pytania, na które nie sposób udzielić jednoznacznej odpowiedzi. Poligonem moich obserwacji jest w tym przypadku miasto Szczecin, choć zakładam, że problematyka ta w równym stopniu dotyka wielu z miast polskich.



il.1 Projekt rewitalizacji kamienic przy ul. Księcia Bogusława X, Szczecin, Fot. Agnieszka Rek-Lipczyńska, 2012



il. 2 Zrealizowana rewitalizacja kamienic przy ul. Księcia Bogusława X, Szczecin, Fot. Agnieszka Rek-Lipczyńska, 2012



il.3 Projekt rewitalizacji kamienic przy ul. Księcia Bogusława X, Szczecin, Fot. Agnieszka Rek-Lipczyńska, 2012



il.4 Zrealizowana rewitalizacja kamienic przy ul. Księcia Bogusława X, wewnętrzne podwórze, Szczecin, Fot. Agnieszka Rek-Lipczyńska

Szczecin, jako miasto - przestrzeń stale toczących się przekształceń posiada zarówno cechy pewnej typowości ponadlokalnej, jak i swój miejscowy specyficzny charakter. Obszar szczecińskiego śródmieścia wypełnia zabudowa głównie XIX i XX wieczna, wśród której króluje różnorodność form oraz bogactwo detali architektonicznych. Przez wiele dziesięcioleci polskiego powojennego gospodarowania mieszkańcy przywykli do warstwy szarego tynku powlekającego szalenie i solidarnie wszystkie budowle w mieście, w tym również śródmiejską zabudowę. Wszelkie próby budowania tożsamości miejsca skazane były w tych warunkach z góry na niepowodzenie. Wszechobecna szarzyzna skutecznie przykrywała patyną prawdziwe walory śródmiejskiej zabudowy. Brak akceptacji dla takiego stanu rzeczy, wśród samych mieszkańców, w przypadku zdegradowanego często środowiska historycznej zabudowy śródmiejskiej, decyduje o walorach estetycznych tej zabudowy. Niezrozumienie dla potrzeby kontynuacji tradycji, przerwany proces kształtowania się gustów, wszystko to prowadzi do aktów wandalizmu. Przykładem, takich działań może być samowolne skuwanie z elewacji kamienic zabytkowy detali architektonicznych, utrudniający mieszkańcom obłożenie elewacji warstwą styropianu. Do tak kuriozalnych czynów dochodzi w wyniku niskiej świadomości wśród mieszkańców, co do wartości historycznej miejsca, jak również na skutek nie utożsamiania się z miejscem swojego bytowania. Częstym czynnikiem degradującym jest również czynnik ekonomiczny,

będący dla wspólnot mieszkaniowych głównym, a nierzadko jedynym kryterium w wyborze metody renowacji zamieszkiwanego przez nich budynku.

Historyczne i ustrojowe zmiany odbiły się na obrazie miasta Szczecin, które dopiero od niedawna zdaje się budzić z letargu. Zapoczątkowana w latach 90-tych odbudowa szczecińskiej Starówki pociągnęła za sobą liczne inwestycje renowacji i uzupełnień zespołów śródmiejskich.(il.6) W realizacjach tych kolor odgrywa niepoślednią rolę. Pierwszym odważnym kolorystycznie krokiem było przywrócenie pierwotnej kolorystyki późnogotyckiej kamienicy Loitzów zlokalizowanej na szczecińskim Podzamczu.(il.5) Ta przez wiele lat śnieżnobiała budowla odzyskała w 2001 r. swój oryginalny, nasycony kolor pomarańczowy, będący przyczynkiem do wielu dyskusji na forum ekspertów jak i mieszkańców. Zaskakujący wówczas efekt dziś już nikogo nie dziwi. Co więcej nastąpiła pełna akceptacja dla tak dynamicznej strategii kolorystycznej i niestety równocześnie pewnego rodzaju uśpienie czujności krytyki środowiskowej.



il.5 Kamienica Loitzów, Podzamcze, Szczecin [4]



il.6 Odbudowane kamienice na szczecińskiej Starówce, Podzamcze, Szczecin [5]

W efekcie powszechnej akceptacji nasycona kolorystyka, która pojawiła się na zrekonstruowanych kamienicach szczecińskiego Podzamcza dała impuls i wskazała drogę dla kolejnych realizacji na terenie śródmieścia. I tak systematycznie fala kolorów zaczęła zalewać kolejne budynki szczecińskiej zabudowy śródmiejskiej.(il.1-4,13) Odważna intensywna kolorystyka fasad budowli staje się powoli wizytówką miasta. Ocena takich poczynań jest bardzo trudna, gdyż każda planowana renowacja kolorystyczna powinna być poprzedzona, nie tylko badaniami kolorystyki pierwotnych tynków, ale również badaniami stratygraficznymi, które dają jasną odpowiedź co do składu chemicznego oryginalnego podłoża malarskiego. Czy takie badania zawsze i wszędzie mają miejsce? Obraz przeprowadzanych inwestycji zdaje się temu przeczyć. Współczesne bogactwo chemicznej palety farb elewacyjnych, po które nazbyt chętnie sięga się obecnie, kłóci się z postulatami konserwatorskimi. Proponowane nasycone kolory z palety farb opartej na podłożu bieli cynkowych dają inny efekt niż baza wapienna. Uzyskane w ten sposób kolory są „błyszczące i martwe”. „Współczesne propozycje kolorystyczne dają przez to złe efekty. Nie mają bowiem nic wspólnego z barwnikami kopalnymi, mineralnymi, naturalnymi, rudami i tlenkami, które były stosowane do barwienia gładzi i farb wapiennych, pokrywających elewacje w przeszłości”. [1] Specjaliści z dziedziny konserwacji wskazują kilka przyczyn takiego stanu rzeczy. Wśród najważniejszych czynników wymienia się: agresywną ekspansję współczesnej chemii budowlanej, niski poziom świadomości i edukacji w zakresie kolorystyki obiektów historycznych wśród projektantów i decydentów wreszcie niedostatek wyczerpującej zagadnienie literatury fachowej i podręczników. „Komiksowa kolorystyka” powstająca często na skutek tych czynników wypacza monumentalny charakter architektury historycznej. Kontrowersyjne są również mocne, kontrastowe zestawienia kolorystyczne, które nazbyt wyraźnie separują detal architektoniczny od bryły budynku, jak w przypadku renowacji kamienicy z ul. Krasieńskiego w Szczecinie.(il.7,8,9) Zaskakujące zestawienie dwóch wyraźnie kontrastowych kolorów: ceglatego odcienia czerwieni ze

szmaragdową zielenią, może budzić pewne wątpliwości, co do wartości estetycznej takiej decyzji. Zaakcentowanie ciemniejszym tonem detalu architektonicznego, jak również ciemna tonacja, w której utrzymana jest cała kamienica mogą wywołać reakcję przygnębienia u obserwatora, tym bardziej że otoczenie odrestaurowanej kamienicy stanowi nadal ponure, zniszczone sąsiedztwo.



il.7 Kamienica przy ul. Krasieńskiego w Szczecinie, [6]



il.8 Kamienica przy ul. Krasieńskiego w Szczecinie, fragment elewacji [6]



il.9 Kamienica przy ul. Krasieńskiego w Szczecinie, detal architektoniczny [6]

Ofiarą natrętniej chęci powracania do oryginalnej kolorystyki padł również w ostatnim czasie, z inicjatywy wspólnoty mieszkaniowej, popularny w Szczecinie budynek tzw. „Mister Szczecina” wybudowany w 1962 r., zwycięzca ówczesnego plebiscytu na najelegantszą budowlę mieszkaniową. Swą oryginalną błękitno-białą kolorystyką cieszył się w latach 70 XX w. bardzo krótko, niebawem po wzniesieniu zmieniono kolorystykę balkonów z błękitnej na czarną. (il.10) Powodów ówczesnej decyzji o zmianie kolorystyki dzisiaj nie znamy. W oryginale cały budynek był biały, z wyraźnym akcentem kolorystycznym położonym na balkonach. Na skutek arbitralnej, nieodpowiedzialnej decyzji wspomnianej wspólnoty mieszkańców, pojawił się na budynku trzeci kolor – tzw. „łososiowy”, który to rozbił optycznie zwartą formę budowli na dwie odrębne części. Ponadto wspomniany „łososiowy” kolor jest chyba w całej paletce barw najmniej odpowiednim kolorem do stosowania na budynkach tego typu. Ostateczny efekt jest bardzo zły. Biorąc pod uwagę wielobarwne otoczenie kamienic po rewitalizacji kolorystycznej całość sprawia wrażenie chaotycznej gry kolorami, która rozgrywa się bez poszanowania dla reprezentacyjnego znaczenia zabudowy śródmiejskiej.

Stylistykę „komiksowej architektury”[2] zdają się również przejmować nowe uzupełnienia tkanki zabudowy śródmiejskiej. Powstają niestety realizacje, które w swych kontrastowych zestawieniach kolorystycznych w sposób radykalny odcinają się od kontekstu miejsca, nawiązują jednak w sposób naiwny do kolorystyki wspomnianych wyżej kamienic śródmiejskich. Za dobitny przykład karykaturalnego zastosowania koloru na elewacji niech posłuży przykład nowej oddanej w 2011 r. plomby uzupełniającej pierzeję kamienic na ul. Krzywoustego.(il.11) Złe zestawienie kolorystyczne, posłużenie się niearchitektonicznymi kolorami ośmiesza i tak nie najwyższych lotów projekt architektoniczny. Kolejnym przykładem szeroko krytykowanym w środowisku szczecińskich architektów jest budynek mieszkalny z ul. Mickiewicza.(il.12) Samo graficzne rozwiązanie elewacji głównej, w postaci rytmu ciemno-fioletowych poziomych pasów na białym tle, wydaje się być intrygujące. Niestety zestawienie tej graficznej gry z płaską błękitną ścianą boczną nie jest już tak udane. Podobnych przykładów niefrasobliwości w podejściu do problematyki koloru w architekturze jest niestety w Szczecinie wiele.

Kolor, immanentna składowa architektury, posiada zdolność decydowania o jakości jej formy. Sprzężenie formalne jakie zachodzi pomiędzy bryłą architektoniczną, jej barwą, a odbiorcą bywa niestety niedoceniane, a kolor mimo, iż postrzegany jest jako bardzo pojemny nośnik znaczeniowy, bywa często stosowany machinalnie i w sposób

nieodpowiedzialny. Efekty takich poczynań malują się na elewacjach współczesnych budowli, bądź budynków poddawanych rewitalizacji kolorystycznej. Nazbyt często są to realizacje nieudane.



il. 10 Budynek mieszkalny „Mister Szczecina” z 1962r. po renowacji, Fot. Agnieszka Rek-Lipczyńska, 2012



il.11 Nowopowstały budynek mieszkalny, 2011 r., ul. Krzywoustego, Szczecin, Fot. Agnieszka Rek-Lipczyńska, 2012



il.12 Budynek mieszkalny, ul Mickiewicza, Szczecin  
Fot. Agnieszka Rek-Lipczyńska, 2012



il.13 Kamienica na rogu ul. Obońców Stalingradu i ul.Śląskiej, Szczecin, Fot. Agnieszka Rek-Lipczyńska, 2012

To niedocenywanie możliwości i właściwości, jakie posiada kolor odwraca się nazbyt często nie tylko przeciwko projektantowi, ale co ważniejsze, przeciwko spójnemu wizerunkowi struktury miejskiej. Chaotyczne decyzje kolorystyczne, działanie bez wyraźnie sprecyzowanej strategii kolorystycznej oraz samowolne decyzje wspólnot mieszkaniowych przyczyniają się do utrwalania złej praktyki, na skutek której reprezentacyjne budowle śródmiejskie tracą swój prestiż i powagę, zyskując komiksowy charakter. Nowa tożsamość miejsca, jaką otrzymuje przez takie poczynania śródmieście, to tożsamość rodem z „Legolandu”. Baśniowy charakter miasta, nie zyskuje jednak powszechnej akceptacji. Podnoszone są coraz częściej głosy ostrej krytyki i sprzeciwu, co miejmy nadzieję dobrze rokuje na przyszłość.

## MATERIAŁY ŹRÓDŁOWE

[1] Maria Wojtyśiak, *Kolorystyka elewacji obiektów zabytkowych*, Wiadomości Konserwatorskie 13/2003, s. 71

[2] Maria Wojtyśiak, *Kolorystyka elewacji obiektów zabytkowych*, Wiadomości Konserwatorskie 13/2003, s.71

[3] Adam Zausznica *Nauka o Barwie*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1959, s. 457

[4] <http://ozabytkach.blogspot.com/2011/11/kolorystyka-elewacji-objektow.html>

[5] <http://krzysciak.blogspot.com/2008/09/szczecin-4-7-ix-2008.html>

[6] <http://szczecin-dailyphoto.blogspot.com/2012/04/w-podworzu-al-wojska-polskiego.html>